

Polsko-rosyjska pomnikowa

wojna

1 listopada 2024

Wojna dotycząca symboli wciąż trwa. 9 maja w Polsce obłano farbą ambasadora Federacji Rosyjskiej. Natomiast mieszkańcy Petersburga są oburzeni i protestują przeciwko polskim pomnikom stawianym w Rosji bez zgody władz i instytucji.

Na filmie demonstracja Polaków i kontrademonstracja Rosjan. „Jak tak można! W Polsce zburzono pomniki żołnierzy Armii Czerwonej, która wyzwoliła Polskę spod okupacji niemieckiej, niszczone miejsca pochówku, niektórzy mają w Rosji rodziny, dzieci, wnuki – oni nie mają jak przyjechać, by złożyć hołd swojemu przodkowi. Dlaczego mamy się godzić na to, by wbrew przepisom stawiali u nas swoje pomniki?” – mówią Rosjanie zgromadzeni podczas konfrontacji.

Na cmentarzu w Lewaszowie od 1937 do 1989 roku chowano ciała ofiar rozstrzelanych przez NKWD w wyniku radzieckich represji politycznych.

Polscy działacze stawiają pomniki w Rosji. Natomiast Rosjanie przypominają im, co zrobiono z miejscami pamięci Rosjan w Polsce. Ta polsko rosyjska „wojna pomnikowa” zaczęła się od zniszczenia w 1917 roku w Krakowie pomnika cara Aleksandra II. Zupełnie innym przykładem jest rosyjski wojskowy, który z carskiego nadania przez 17 lat rządził Warszawą. Miasto zawdzięcza mu filtry, kanalizację i tramwaje konne. A czymś zupełnie bez precedensu jest to, że gdy popełnił błąd, zwykłą pomyłkę urzędniczą – do końca życia, z własnej emerytury oddawał miastu część pieniędzy – Sokrates Starynkiewicz, Warszawiacy sami postawili mu pomnik. Według opisów regionalistów to nie jedyny taki przypadek. Narzucony przez carat Starynkiewicz z pewnością zawstydziłby swoją postawą, decyzjami czy inwestycjami współczesnych burmistrzów i

prezydentów, których „demokratycznie” sami wybieramy.

Na przełomie XIX i XX wieku Rosjanie wybudowali w Częstochowie pomniki na cześć rosyjskich władców: cara Aleksandra II, carycy Katarzyny i Michaiła Murawjowa. Pomnik cara Aleksandra II Romanowa w Częstochowie wzniesiono w 1889 roku na Jasnej Górze w sąsiedztwie zespołu klasztornego z inicjatywy naczelnika powiatu częstochowskiego Michała Konesynowa. To właśnie Aleksander II w 1864 roku wyzwolił polskich chłopów, znosząc pańszczyznę. Stąd przydomek „car wyzwoliciel”.

W 1917 roku komisja, powołana przez Komitet dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki, zajęła się sprawą demontażu pomnika cara. Ostatecznie zdjęto go z piedestału 11 listopada 1917 roku. Największą pomnikową rewolucją były lata tuż po przełomie w 1989 roku. Wtedy wszystko, co kojarzyło się z Rosją, było burzone. Pomniki, obeliski, a nawet dopuszczano się dewastacji cmentarzy, na których byli pochowani żołnierze Armii Czerwonej.

A jak to wygląda po drugiej stronie granicy? W wielu rosyjskich miastach – włącznie z Moskwą i Petersburgiem – stoją pomniki Jana Pawła II. Ich nikt nie zamierza niszczyć. W Wadowicach natomiast zburzono pomnik żołnierzy radzieckich, podając w komunikacie, że został poddany „recyklingowi”. Do tego również jednocześnie usunięto wszystkie „czerwone gwiazdy” z obelisków. W wybranych miejscach miały je zastąpić prawosławne krzyże.

Nielegalnie wzniesiony pomnik Polaków rzekomo „represjonowanych” w latach 1930., został usunięty z Memoriału Lewaszowa w Petersburgu. Oryginalny kamienny krzyż, postawiony w latach 1990., został zastąpiony w 2023 r. metalową konstrukcją z powodu uszkodzeń. Władze miasta wyjaśniły, że postawiono go nielegalnie na terenie dziedzictwa kulturowego i niezgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi ochrony zabytków. Przed tym jednak miała miejsce ceremonia złożenia kwiatów z udziałem polskiego konsula, a polscy aktywiści

przeprowadzili akcję protestacyjną, domagając się rozbiórki pomników w Polsce i „przeniesienia” ich do Rosji.

Autorstwo: Stefan Lalup

Nadesłano do portalu: WolneMedia.net